REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 800.000 MK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636. | Prenumerata miesięczna . . . . Mp. 3,000.000·–

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 24 STYCZNIA 1924 ROKU. NR. 4.

Niespodziewane zwycięstwo Austrji nad Włochami 4:0.

Nasi narciarze wyjechali już do Chamonix.

Rumunja bojkotuje Polskę.



Zwycięzca w biegu o mistrzostwo szosowe Hiszpanji na 100 km.

PZPN. wyraża votum nieufności Pol. Kom. I. Olimp.

Secesja opozycji na Walnem Zgromadzeniu KZOPN.

Glossy.

Związek Footb. Rum. bojkotuje Polskę?

Zarząd Ż. K. S. Makkabi (Kraków) nadesłał nam list Makabi z Czerniowiec z 16 bm. celem ewent. zużytkowania o nast. treści:

„Spieszymy Wam donieść, iż narazie istnieje tu zakaz gry przeciw polskim drużynom, wydany przez Zw. Footb. Rum. w Bukareszcie z powodu dyferencji, które zaszły w czasie obliczenia się z ostatniego meczu międzykrajowego Polska — Rumunja we Lwowie. Może zdołacie spowodować, aby pertraktacje ze strony Polsk. ZPN. znowu zostały podjęte, abyśmy znowu mogli ze sobą mecze rozgrywać. Pozdrawiamy Was najserdeczniej za Zarząd Makabi w Czerniowcach Inż. Schindler prezes".

O treści powyższego zawiadomiliśmy sekretarjat PZPN. i publikujemy go do wiadomości miarodajnych czynników, aby zainterpelowały oficjalnie Zw. Rum., czy bojkot oficjalnie ogłosił bez zawiadomienia o tem PZPN. Postępowanie Zw. Rum. byłoby rzeczywiście zbyt pochopnem i PZPN winien z tego konsekwencje wyciągnąć. Dwa bojkoty z 2 stron granic naszych nie są wskazane.

List p. inż. Fischera z Budapesztu.

Szanowny Panie Redaktorze! Kochany Przyjacielu! Przedewszystkiem moje najserdeczniejsze życzenia noworoczne, mam nadzieję, że przecież będzie coraz lepiej. Jak widzę sprawa Poszonyi—Brand już ucichła. Dotknęło mnie to ogromnie przykro, że Brand zawikłał moje nazwisko w swoich nienawistnych atakach przeciw Panu. Wie Pan najlepiej, jak długo to trwało, zanim się zdecydowałem pisać sprawozdania dla Pańskiego pisma, których jedynym celem było popieranie sportu węgierskiego i polskiego i gdy się na podstawie osobistych doświadczeń sam przekonałem, z jak wielkiem poświęceniem służy Pan sprawie sportowej, przyłączyłem się chętnie do rzędu Pańskich wiernych współpracowników. Błędy, pomyłki, może każdy, a więc i Pan, kochany przyjacielu, popełniać, lecz o szczerości i uczciwości Pańskiego postępowania nigdybym nie wątpił. Ubiegłego roku nie było mi danem spotkać się z Panem, spodziewam się jednak napewno tego roku. Törekves będzie prawdopodobnie w Krakowie, a jeśli nie, to oczekuję Pana tutaj w sierpniu, gdy gościć będziemy u siebie polską drużynę reprezentacyjną. W prawdziwej przyjaźni

Budapest 15. I. 1923. inż. *M. Fischer.*

P. S. List niniejszy może Pan opublikować, jeśli to uzna za stosowne. Dlaczego Gratz nie pisze? (Już pisze. — Red.). Artykuły Johansona były wielkim sukcesem. Jeśli ma Pan dużo czasu, proszę mi cokolwiek napisać.

Trivelini, świetny bramkarz repr. włoskiej, jest ciężko chorym, De Pra miał go zastąpić.

Kapitanem związkowym Włochów jest Meazza, ma on nader „szczęśliwą rękę".

Podczas gdy u nas gracze reprezentatywni nie mają jeszcze wolnego wstępu na zawody, zagranica już myśli o dyplomach.

Teves, środ. pomocnik Berlina, znajduje się obecnie w dobrej formie.

Vasas (Budapeszt) pobił w Rouen (Francja) tamtejszy team miastowy 3 : 1. Bramki strzelili Katzer, Himmer i Takacs. Zarząd Vasasu będzie prawdopodobnie musiał się usprawiedliwić przed Zw. Węg., który zezwolił na tournée tylko do 10 bm.

Trenning przygotowawczy do Olimpjady.

Niejeden z nas zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że pieniądze, zebrane na fundusz olimpijski, nie są jeszcze wszystkiem, coby uprawniało nas do powiedzenia, że do Olimpjady jesteśmy już gotowi. Oprócz tego istnieje jeszcze jedno pytanie. Czy jeżeli jeszcze nie przygotowujemy naszych „Olimpijczyków" do igrzysk paryskich, to w każdym razie, czy mamy już nakreślone jakieś plany prac przygotowawczych? Niestety, zdaje się, że jeszcze nie! Bo u nas to wszystko robi się bez planu, prędko, bez zastanowienia się nad tem, jaki tego będzie efekt.

Wszystkie nasze naczelne związki, a przedewszystkiem ZPZS., nie przygotowały żadnych projektów na wiosnę. A czas nagli. Walne Zebranie ZPZS. powinno powziąć w tej sprawie coś konkretnego. PZPN. powinien zwrócić się do innych państw z propozycją rozegrania kilku meczy międzynarodowych, co dla naszych graczy będzie dobrym treningiem przed Olimpjadą. W celu zorjentowania się, w jakiej formie znajdują się nasi gracze, wartoby urządzić mecz Polska Wschodnia — Polska Zachodnia, oraz szereg zawodów międzymiastowych. Niezbędną rzeczą jest pozyskanie trenera dla drużyny reprezentatywnej, oraz zebranie całej jedenastki do jednego miejsca w celu należytego treningu. PZLA., związek dający mało znaku życia o sobie, winien pomyśleć o urządzeniu szeregu zawodów lekkoatletycznych. Przedstawiciel, godnych reprezentować nasze barwy jest niedużo. Trzeba ich oddać tylko w ręce dobrego trenera. Kolarstwo wysyła swoich najlepszych jeźdźców zagranicę w celu treningu, oraz nabycia rutyny. O projektach wioślarzy, szermierzy, dotychczas nic nie słychać. Jedyną naszą nadzieją na igrzyskach w Colombes będzie hippika. Tak przynajmniej możemy sądzić po zawodach w Nicei.

We wszystkich krajach, jak czytamy, praca wre, tylko u nas jakoś cicho. Jeżeli inne państwa przez 4 lata przygotowują się do Olimpjady, łożąc na ten cel największe ofiary w każdym kierunku, to Polska powinna w każdym razie na pięć miesięcy przed igrzyskami zająć się treningiem swych „olimpijczyków". *W.*

Narciarstwo.

Nasza ekspedycja narciarska do Chamonix musiała z powodu braku funduszów ograniczyć ilość zawodników. I tak jadą pono tylko Ziętkiewiczowa, Krzeptowski, Bujak, oprócz tego Witkowski z wojskowości. Ekspedycja wyjechała z Krakowa we wtorek 22 bm. w towarzystwie pp. Dr. Osmólskiego, Dr. Gebethnera itd.

Zawody narciarsko-hippiczne (ski-kjöring). Na rzecz funduszu olimpijskiego odbyły się w Warszawie nieznane dotąd wyścigi na nartach za jeźdźcem. Niepewna pogoda odstraszyła publiczność, której przybyło niewiele. Zawodom przewodniczył honorowo Min. Spraw Wojsk. Gen. Sosnkowski. Biegi odbyły się bez wypadku, aczkolwiek widocznym był brak treningu u narciarzy, (coprawda sobotni deszcz popsuł bardzo tor i utrudniał jazdę).

Mistrzostwo pan Ogóln. Austr. Zw. Narc. na 5.000 m. 20 bm. w Payerbach zdobyła pna Adler, znana pływaczka, w 15 m. 30 sek. 2) pna Stiller.

Międzynar. zawody w skokach w Klosters. Zwycięzca znany czasko-niem narciarz Vinc. Buchberger, który osiągnął 46, 48 i 49 m. 2) Dr. Baader 45 i 48 m; skok na 52 m. zakończył upadkiem.

List z Budapesztu.

Już dawno nie mieliśmy tak obfitego śniegu, jak w tym roku. Jak grzyby z pod ziemi, tak wzrastała liczba narciarzy. Pół godziny od centrum miasta roztacza się przed naszemi oczyma najwspanialsza panorama górska. Pełno wszędzie sportowców zimowych. Panowie, panie i dzieci wnoszą życie w góry i doliny. W sobotę odbyły się wyścigi narciarskie, w niedzielę zawody w skokach. W biegu długim przybył pierwszy do mety Juliusz Strauch (MAC), który przebył dystans 16 km. w 1:23'18". Mistrz ub. r., Stefan Devan, skwalifikował się jako 5-ty w czasie 1:25'55". Sport narciarski jest u nas jeszcze w powijakach i istnieje mała nadzieja, aby się mógł bardziej rozwinąć z powodu braku sposobności do odpowiedniego treningu. Całun śnieżny jest krótkotrwały, gdyby nie to mogłoby się narciarstwo rozwinąć i stać się sportem masowym. W miesiącach pauzy dla futbalistów nie mógłbym sobie życzyć zdrowszego spędzania czasu nad ćwiczeniem biegu narciarskiego pod wolnym firmamentem niebieskim. Serce, płuca i mięśnie wzmocniłyby się w ten sposób dostatecznie do zawodów i walk.

Lecz oto są już ci wszyscy w domu, którzy udali się w dalekie kraje, aby z obcemi drużynami mierzyć swe siły. Z wyjątkiem KAC, VAC i Zuglo były wszystkie I-klasowe towarzystwa w podróży, II-klasowy BAK również nie chciał pozostać w domu, mistrz prowincjonalny Sz. A. K. (Szombathelyi Athl. Cl.) debjutował w Hiszpanji. Jeśli do tego doliczymy Makkabi i Unirea, które mają wyłącznie węgierskich graczy w swojem łonie, wówczas wynosi liczba tow. węgierskich na ostatnich tournée do tuzina. Z żądzą, jakiej jeszcze nigdy dotychczas nie zauważyliśmy, starały się wszystkie tow. wyjechać zagranicę. Mało wawrzynów pozbierały nasze drużyny na tych podróżach zagranicznych. Kilka świetlanych momentów mamy przecież do zanotowania. Zwycięstwo MTK nad Barceloną, wspaniałe sukcesy naszego mistrza prowincjonalnego, Sz. A. K., który w 8 meczach w Hiszpanji tylko 2 razy został pokonanym, a 6 razy wyszedł zwycięsko, pochód zwycięski FTC w Turcji, zwycięstwo Törekvesu nad Andrea Dorea w Genui, którzy od lat nie doznali klęski na swoim placu sportowym, nadto piękne rezultaty 33 we Włoszech, piękna gra III. Obw. w Niemczech.

Tym jasnym stronom przeciwstawić należy ciemne, które przyniosły prestig'e węgierskiego sportu zagranicą tylko szkodę. Przedewszystkiem zupełny upadek UTE. Mało tournée było aranżowanych z taką niedbałością, jak tego klubu. UTSE męczył się nadludzko przeciw mniejwartościowym przeciwnikom, wkońcu jednakże uciekł mu aranżer jego tournée i zdołano go zaledwie ratami odesłać do domu. BTC udał się również do Włoch bez zapewnienia sobie, z kim zawiera kontrakty; skutkiem złego menagement było, iż ludzie jego szli zdeprymowani do walki i w 3 zawodach 3 przegrali. Także i Törekves zawiódł zupełnie przeciw swemu najsłabszemu przeciwnikowi w Spezia, którego trenuje były gracz Tör., Viola. Dwa dni przedtem pokonał on Andrea Dorea, a w Spezia musiał opuścić boisko pokonany 4:1. Nie do przebaczenia jest taki blamaż dla drużyny.

Te wycieczki zimowe będą dobrą nauką dla Związku i towarzystw. W przyszłości będą już towarzystwa ostrożniejsze i nie dadzą się wziąć na lep każdego zachęcającego zaproszenia, inaczej narażą się na szkodę moralną i materjalną. Najważniejszem jest, że wszyscy wrócili zdrowi do domu. Do końca lutego mają podostatkiem czasu do wypoczynku, następnie rozpoczyna się znowu gonitwa za punktami. W I. klasie pozostaje jeszcze do rozegrania tylko 7 meczów, które zakończone zostaną aż do początku kwietnia.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się regularny i racjonalny trening olimpijski naszych futbalistów. Ödön Holics, były reprezentatywny gracz Węgier i doświadczony trener UTE i MAFC-u, obdarzony został zaszczytnym obowiązkiem trenowania naszej olimpijskiej drużyny. Jego wybór znalazł we wszystkich sferach ogólne uznanie. 70 graczy wybrano z wielkiego rezerwoaru. Wszyscy 70 podlegają treningowi i obserwacji.

Przy przeglądzie tych 70 graczy doszło się do przekonania, że „emigranci", którzy obecnie grają w obcych krajach i towarzystwach, przydaliby się. Atak, którego kierownikiem byłby Konrad (Amatorzy) i do tego jeszcze Schaffer, Hirzer, podniósłby znacznie nasze szanse na Olimpjadzie. Wątpię jednakże bardzo, aby były możliwemi jakieś widoki reflektowania na tych graczy. Zanadto są oni już związani ze zagranicą. Gdzieżby był kiedyś mały Hirzer marzył o takiem życiu. Od połowy grudnia jest on już na urlopie, odbył piękną podróż po Włoszech i musi dopiero 20 stycznia wrócić do Berna, aby następnie znowu na kilka tygodni udać się do Hiszpanji. Tak szczęśliwego, wesołego życia, nie może mu na Węgrzech dać żadne towarzystwo.

Trener olimpijski będzie zatem musiał użyć wszystkich swoich sił i umiejętności, ażeby z ojczystego materjału zestawić zespół, zdolny do walki. Akcentuję słowa „drużyna, zdolna do walki", na Olimpjadzie bowiem będą się nadawały tylko drużyny walczące. Miękka drużyna niema na Olimpjadzie czego szukać, taka zostanie poprostu zmiażdżoną. Z wielkim podziwem mówią wracający z Hiszpanji gracze MTK o walecznym duchu hiszpańskich teamów. Wielu widzi w nich mistrza olimpijskiego. W Czechosłowakach, Belgach i Hiszpanach widzimy swych najsilniejszych przeciwników, nie jest jednakże wykluczonem, że nieznane dotychczas siły wybiją się. Czyż mecz Jugosławji w Pradze przeciw Czechosłowacji nie był wielką niespodzianką?

Aż do Olimpjady gościmy tu jeszcze Włochów i Austrjaków. Jeśli nie zajdą jakieś szczególne przeszkody, to prowadzić będzie pierwszy mecz p. Wagstoffe Simmons, jeden z największych kapacytetów angielskiego futbalu, przeciw Austrji zaś jeden ze szwedzkich sędziów.

15. I. 1924. *Inż. M. Fischer.*

8.000 franków francuskich kosztuje wyjazd naszych narciarzy do Chamonix.

Wawel (Kraków) zwrócił się do Warszawianki z propozycją rozegrania meczu.

Prezesem KZOPN. został wybrany p. dyr. Bieżeński.

Delegatami KZOPN. na walne zgrom. PZPN. zostali wybrani pp. Dr. Hładij, Dębiński, Dr. Lustgarten, kpt. Klocek i Dr. Gleisner.

Kapitanem związkowym KZOPN. został inż. Rosenstock.

Na walnem zebraniu Warszaw. O. Z. P. N. brała również udział w głosowaniu zdyswalifikowana Polonia. Jak się poinformowaliśmy w sferach PZPN. grozi ta nieformalność aferą, a mianowicie prawdopodobnem unieważnieniem uchwał powyższego zgromadzenia ze względów formalnych.

Zwycięstwo Austrji nad Włochami 4:0 ub. niedzieli jest pierwszem od szeregu lat zwycięstwem nad Włochami we Włoszech.

10 sędziów wiedeńskich zostało wykluczonych z Koll. Sędz. za niezjawianie się do prowadzenia wyznaczonych zawodów.



Grupa lekkoatletyczna z Mińska mazowieckiego.

Austrja — Włochy 4:0 (2:0) dn. 20. I. w Genui.

VII. mecz międzypaństwowy powyższych krajów. 18.000 widzów. Wspaniała pogoda. Belgijski sędzia, Barette, znakomity. Austrji udała się wielka sztuka. Najlepsza jedenastka Włoch została pokonaną gładko, bez zastrzeżeń, w zasłużenie wysokim stosunku cyfrowym. Zwycięstwo to jest senzacją i sukcesem w wielkiej mierze kapitana związkowego Austrji, Meisla, który nie zrażając się niepowodzeniem w Norymberdze 13 bm., wystawił tęsamą drużynę przeciw Włochom ze zmianami Horejs (Vienna) i Nitsch (Rapid). Najlepszymi w teamie Austrji byli obaj obrońcy (Blum, Tandler), skrajni pomocnicy (Nitsch, Geyer), a w napadzie Wieser i Swatosch. Drużyna włoska, po której spodziewano się więcej na podstawie gruntownych przygotowań Włosk. Zw.. zawiodła. Tylko obrona jej stała na wysokości zadania, najsłabszą jej częścią była pomoc.

Przez pierwszych 20 min. ostre tempo, siły równe, goście nieco z obcym terenem nieoswojeni. Po 20 min. przychodzi Austrja widocznie do głosu, zaczyna kombinować prezycyjnie i demonstruje swoją finezję techniczną. Gra coraz bardziej na połowie Włochów. W 36 min. za foul obrońcy włosk. przeciw Horvathowi rzut karny, strzelony przez Wiesera. 1:0. W 42 m. zdobywa Swatosch po stałej silnej ofenzywie Austrji drugą bramkę z prawej centry. Przerwa 2:0. Już w 1 m. po pauzie podwyższa Wieser wspaniałym strzałem ilość goali do 3. Rozpaczliwa obrona tri defenzywnego Włoch, na który spada cały ciężar pracy. Austrjacy grają i walczą z niezwykłym entuzjazmem, zapałem i ambicją. W 12 min. doznaje bramkarz Austrji, Aigner, kontuzji i schodzi z boiska. Zastępuje go z powodzeniem do końca gry Horejs, grający dotychczas na pr. skrzydle, w miejsce którego gra Danis. Mimo to dalsza przewaga Austrji. W 29 m. ustala wynik końcowy Iszda, wspaniałą bombą. Odtąd Austrja nieco słabsza, a Włosi są na froncie, lecz bez skutku. Defenzywa Austrji jest na posterunku. Publika zgotowała po meczu zwycięskiej drużynie wielką owację. Cała prasa uznaje nadzwyczajne poświęcenie, temperament i energję drużyny Austrji. Przyjęcie w ratuszu, na bankiecie, balu i na boisku wspaniałe.

Składy drużyn: Austrja: Aigner (Sim.), Blum (Vien.), Tandler (Am.), Nitsch (Rapid), Chrenka (Vienna), Geyer (Am.), Wieser, Schwatosch (Am.), Iszda (FAC), Horwath (Sim.), Horejs (Vienna), Danys (Sim.). — Włochy: Costa (Fratelanza Sestrese), De Vecchi (Genoa), Vincenci (Livormo), Aliberti (Torino), Burlando, Barbieri (Genoa), Pozzi (Bologna), Ceventini (Internazionale), Moscardini (Lucchese), Ardissone (Pro Vercelli), Grabbi (Juventus).

Zniesienie bojkotu czeskiego będzie głównym tematem obrad Waln. Zgrom. Z. P. Z. S. w Warszawie 27 bm.

5 czołowych wiedeńskich drużyn (Amatorzy, Hakoah, Rapid, Vienna, Sportklub) obraduje 24 bm. nad sprawą profesjonalizmu.

Zw. Footb. Włoch urządził 13 bm. próbny trening w Livorno kandydatów do reprezentacji przeciw Austrji na 20 bm. wobec specjalnej komisji. Grano 3×30 min. ze zmianami. Skonstatowano wielki spadek formy u znanego obrońcy Calligarisa. Wybrany team (vide sprawozdanie z meczu Austrja — Włochy) jest także próbnym na paryską Olimpjadę.

Derby poł. Niemiec, 1FC. Nürnberg — Fürth, 2 marca br. o mistrz. poł. Niemiec.

Paryż siracił z własnej winy największą senzację z powodu wyznaczenia przez Kom. Olimp. biegów rozstrzygających na 1500 i 5000 m. na tensam dzień (10. VI.) tak, że obydwa fenomeny północne, Nurmi i Wide, nie mogą się spotkać.

Lauda (Wilno) posiada kurs narciarski od drugiej połowy stycznia.

Prez. Barcelony, Gamper, przyrzekł na meczu MTK — Barcelona (2:2) przy stanie 0:1 dla Barcelony do przerwy 100 pesetów każdemu graczowi, jeśli Barcelona zwycięży. Lecz Opata i Braun, bohaterzy dnia tego w MTK, uchronili go od wypłaty 1100 pesetów, gdyż Braun wyrównał na 1:1, a Opata w ostatnich sekundach pewne zwycięstwo gospodarzy przy stanie 1:2 unicestwił, wyrównując tuż przed gwizdkiem końcowym.

Sport footballowy jako czynnik pogodzenia ludów.

Tegoroczny sezon Bożego Narodzenia krajów zachodnich jest zaiste najbogatszym i najbardziej interesującym w ostatnich latach. Poraz pierwszy od roku wojennego 1914 wyjechała tak wielka liczba towarzystw zagranicę. Motywy, skłaniające kluby praskie, wiedeńskie i budapeszteńskie do podróżowania w dalekie kraje, są mniej natury sportowej, a raczej wypływem dążenia do uzyskania materjalnych zysków. Niema tu chęci podróżowania u graczy, pragnienia zdobycia nowych wrażeń, powiększenia znajomości ludzi. I ten brak tego idealnego podkładu ukazuje niejedną gościnną grę pewnych towarzystw w ujemnem świetle. W rzeczywistości lepiej by zrobiły niektóre towarzystwa, gdyby omijały podróże zagranicę, albowiem podkopują opinję swego kraju. Naogół jest to elita środkowo-europejskiego footballu, która ciągnie zagranicę. Tak więc mamy sposobność, nie będąc zaabsorbowanymi żadnemi zdarzeniami sportowemi wewnątrz kraju, z konieczności zająć się żywo spotkaniami najlepszych kontynentalnych drużyn.

Poszczególne rezultaty gier są nam już znane. Pragnę tylko je nieco bliżej oświetlić. Przedewszystkiem należy jednak podnieść dwie podróże gościnne dwóch wiedeńskich towarzystw, które wywołały nietylko zainteresowanie sportowe. Są niemi paryskie tournée Vienny i wielka podróż orjentalna Hakoahu.

Wielkie znaczenie miała podróż Vienny. Poraz pierwszy od 10 lat grała we Francji niemiecka drużyna footballowa (niemiecką wszak jest Vienna przecież) i została przez Francję przyjętą ze wszystkimi zaszczytami, przez tęsamą Francję, która otumaniona zwycięstwem nad centralnemi mocarstwami, zawiesiła nad niemi bojkot i z upartą nienawiścią odrzucała wszelką myśl pogodzenia się. Czego żadna dyplomacja dokonać nie potrafiłaby, udało się jedenastce footballowej. W murze nienawiści uczynionym został wyłom, torujący drogę do wybudowania pokojowych stosunków. Z okazji gier Vienny w Paryżu usłyszano nietylko ze strony sfer autorytatywnych sportowych, ale i wysokich politycznych funkcjonarjuszy, takie pokojowe i zgodliwe tony, które są pomyślnym symptomem na przyszłość. Jeden sukces ma tournée Vienny już do zaznaczenia. Footballowa gmina wiedeńska, która już zarzuciła projekt uczestniczenia w Olimpjadzie, rozpoczyna rewidować swoje stanowisko i jeśli pewne oznaki nie mylą, to przedsięweźmie Austrja jeszcze w ostatniej chwili swoje zgłoszenie do Olimpjady.

Znacznie mniejsze pod względem ogólnym, ale większe dla świata żydowskiego znaczenie miała podróż orjentalna Hakoahu. Poza tournée południowo-amerykańskiem Teplitzer F. K. jest przedsięwzięta obecnie podróż Hakoahu organizacyjnie i terytorjalnie największą podróżą gościnną drużyny footballowej. Hakoah wypełnił poważne zadanie. Było wszak właściwym celem tego tournée orjentalnego zbliżenie wzajemne żyjących tam ludów, jak: Arabów, Żydów, Francuzów i Anglików, a w szczególności obudzenie zrozumienia i sympatji u innych narodowości dla żydowskiej Palestyny. Entuzjastyczne i aklamacyjne przyjęcie, jakiego doznali tamże Wiedeńczycy, nie przypadło zaprawdę dotychczas w udziale żadnej drużynie footballowej. W Aleksandrji, Kairze, Jaffie i Jerozolimie, wszędzie uczczono gości entuzjastycznie, w równej mierze przez Żydów, Mahometan i Chrześcijan. Zgodliwy nastrój, jaki spowodowało wystąpienie Hakoahu, uczyniło towarzystwo to o jeszcze jeden czyn większem.

Przejdźmy jednak do czysto sportowej części.

Największą siłę przyciągającą posiadała nad towarzystwami środkowo-europejskiemi Hiszpanja. Kraj ten, który przez swą dobrą walutę jest chętnie odwiedzanym gospodarzem, zdołał sobie zapewnić przez swe rzeczywiście wspaniałe sportowe sukcesy dominujące stanowisko w europejskim sporcie. Nie należy się więc dziwić, że prawie wszystkie czołowe towarzystwa środkowej Europy odwiedzały Hiszpanję. Spartę, MTK, Slavię, DFC, Rapid i jeszcze wielką liczbę innych towarzystw, których z powodu szczupłości ram niniejszego tutaj nie wymieniamy, pociągała myśl zdobywania laurów na hiszpańskim gruncie (wywody sprzeczne z takowymi na początku artykułu. — Red.). Rezultaty były jednak znikome. Hiszpanie okazali się wypróbowanymi w tej walce mistrzami i przeważnie tryumfowali. Ich rzeczywiście znakomite sukcesy w ostatnich czasach nadały by im pieczęć jednego z kierujących narodów sportowych gdyby — tak, to właściwe „gdyby“ jest główną osią problemu — pozbyli się obawy konkurowania na kontynencie z czołowemi drużynami nie u siebie i starali się wszystkich przekonać, że podstawy ich sukcesów nie należy szukać w stosunkach klimatycznych, lub specyficznościach sportowych ich kraju, lecz że opierają się one na faktycznej umiejętności. Jak długo to nie nastąpi, nie możemy naszego bardzo ostrożnego i rezerwowanego przekonania o pierwszoklasowości Hiszpanów skorygować.

Z gier interesują nas najbardziej takowe przeciw czołowej hiszpańskiej klasie. Mniej zaszczytnymi były rezultaty spotkań starego mistrza austr., Rapidu. Dwie dotkliwe klęski w Bilbao i San Sebastian, obie z wynikiem 2 : 7 i wcale nie zaszczytne spotkania przeciw słabszej hiszpańskiej klasie footb., przyniosły austrjackiemu sportowi mało zaszczytu. — Także i Sparta nie umiała się należycie zareprezentować. Że nie udało jej się uzyskać zwycięskiego wyniku przeciw F. C. Barcelonie mimo największych wysiłków, dowodzi nietyle słabości Sparty, ile umiejętności Hiszpanów. — Natomiast mogła Slavia i MTK. bardziej zadowolnić. Zwycięstwo Slavii nad mistrzem hiszpańskim Bilbao z rekordowym rezultatem 9 : 2 było senzacją, której nie zdołał zmazać wynik dnia następnego 4 : 4. Zwycięstwo jej nad F. C. Barceloną, którego nie mógł uzyskać mistrz czeski, Sparta, przemawia za znakomitym poziomem Slavii. Klęska w grze rewanżowej nie zmniejszyła korzystnego wrażenia. — MTK., któremu z powodu małej twardości i wytrzymałości, nie przepowiadano sukcesów, udowodnił pessymistom przeciwieństwo. Jest to jedyne tow., które w dwóch meczach z Barceloną nie poniosło klęski. 1 : 0 2 : 2, oto jego wyniki. Jeśli lansowane są w prasie pogłoski, że Barcelona wystawiła przeciw MTK kombinowaną drużynę, aby osłabić sukces MTK, to należy te pogłoski przyjąć z koniecznem zastrzeżeniem. — DFC (Praga) miał wprawdzie do zwalczenia daleko słabszych przeciwników, musiał jednakowoż mimo to zarejestrować obok 2 zwycięstw w San Sebastian i Saragossie (tutaj nawet 7 : 0) po jednej klęsce w Valencji i w San Sebastian. — Rezultaty innych drużyn, które odwiedziły Hiszpanję, nie były więcej pomyślnemi. Znikomym i nieznacznym zwycięstwom przeciwstawić można liczne i dotkliwe klęski tak, że naogół gościom tylko skromne sukcesy przypadły w udziale. Jeśli te rezultaty rozpatrywać będziemy wedle krajów, to pierwszeństwo należy się Czechom, po których następują Węgrzy i Austrja.

Z gier w innych krajach wymienić wypada mecze Wiener Sportclubu we Włoszech, które przyniosły Wiedeńczykom zmienne sukcesy. Również i przyzwyczajona do zwycięstw berneńska Makkabi zbierała tylko częściowo dobre plony. Poza temi tow. gościła jeszcze we Włoszech

prawie połowa budapeszteńskiej I. klasy, nie podobała się jednak nadzwyczajnie. Vienna zdołała uzyskać na gruncie paryskim piękne zwycięstwo nad Wilhelminą (Hollandja) 5 : 0, wyszła jednak z Red Starem 2 : 2. Tournée Hakoahu odbyło się wedle programu. Dotychczas odbyli Wiedeńczycy 6 gier (4 zwycięstwa, 2 nierozstrzygnięte). Ciężkie walki Hakoahu każą przypuszczać, że i wschód dorósł do europejskiej I. klasy footballowej.

Powyższą oceną chciałem dać krótki przegląd w ograniczonej formie. Jeśli przytem ominąłem tu i ówdzie pewne zdarzenie sportowe, niechaj mi to Czytelnicy wybaczą i pocieszam ich zapewnieniem, że następne będą lepsze. Bielsko. *E. Mückenbrun.*

Po sezonie footballowym w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

W poprzednim artykule omówiliśmy, możliwie w świetle objektywnej krytyki, całokształt pracy i dorobek naszych czołowych (przynajmniej tabelarycznie) klubów. Teraz więc należałoby, zgodnie zresztą z orzeczeniem miarodajnych ciał WOZPN u, wprowadzić do tej „ziemi obiecanej“, do tej klasy A, jej najmłodszych członków, jej świeżo upieczonych benjaminków. A przyznać trzeba, że jest to dla nas zadaniem niezmiernie trudnem i w dodatku niewdzięcznem (z punktu widzenia chociażby sumiennego i obowiązkowego publicysty). Nie godzi się posądzać mnie o brak danych, które mogłyby spowodować wzmiankowane trudności, ani tembardziej o jakąś specjalną niechęć ku Varsovii, czy ku Czarnym z Radomia. Albowiem te właśnie dwa kluby, które na mocy uchwały WOZPN u mogą już urbi et orbi głosić swą przynależność klasową, są, jako kluby, przyczyniające się swą pracą sportową do rozwoju sportu wogóle i do podniesienia poziomu naszego w szczególe, dla mnie bardzo sympatyczne. Ponieważ jednak wychodzimy z założenia, że przedewszystkiem uwzględniać należy interes ogólny sportu państwowego, oceniamy i te dwa awanse, stojąc na wyłuszczonem stanowisku. Według mnie więc podobnych przesunięć, nie opartych na żadnych faktycznych i mocnych podstawach, nie trzeba było dokonać. Bo ani Varsovia, ani Czarni, nie uzyskały z pierwszoklasowemi dotychczasowemi drużynami zaszczytnych wyników, ani jeden, ani drugi zespół, nie wykazał pod koniec sezonu A-klasowej formy choć w przybliżeniu, a że kluby te wysunęły się na czołowe miejsca w tabeli mistrz. kl. B, jest to skutkiem różnych, mniej lub więcej ważnych, ale bądźcobądź przypadkowych okoliczności. Faktem mimo wszystko pozostaje, że kluby te obecnie do klasy A się nie nadają i nie będą przedstawiały groźnych przeciwników dla zeszłorocznej pierwszej klasy. Być może, że moje przewidywania w tej mierze zawiodą mnie i byłbym z tego bardzo zadowolony, gdyby nie odbyło się to kosztem spadku w formie Polonji, Warszawianki, Legji i AZS u. Nie rozumiemy stanowiska WZOPN u, który tak skwapliwie przesunął aż dwa kluby do wyższej klasy, zapomniawszy zdaje się zupełnie o dotychczasowej praktyce, polegającej na rozgrywaniu zawodów kwalifikacyjnych między kandydatem na przejście, a najsłabszym klubem wyższej klasy. A wszak ta praktyka, jak dotychczas, dała bardzo dobre rezultaty. Mamy świeżo w pamięci ostry spór, wynikły w przeszłym roku między WOZPN-em, a PZPN em, na tle przesunięcia Makkabi do klasy A bez względu na wynik rozgrywki z AZS em. Zupełnie słusznem było stanowisko, zajęte przez Zarząd WOZPN-u i tem dziwniej wygląda postępowanie obecne, noszące charakter „przepychania nogami i rękami“ klubów, które chce się, dla tej, czy innej przyczyny, widzieć w tej, a nie innej klasie. Powoływanie się na literę regulaminu jest conajmniej formalnością. Zresztą działalności WOZPN-u poświęcimy specjalny artykuł.

HKS. Varsovia, powstała zrazu jako Warszawski Harcerski Klub Sportowy, składała się początkowo w przeważnej części z uczniów harcerzy. W r. 1922 chłopcy ci, posiadający kwalifikacje fizyczne i biegowe, dobrawszy do siebie z innych klubów kilku zdolnych graczy, przystąpili do Związku i zdobyli mistrz. kl. C. Z tej racji stanęła Varsovia w r. 1923 do mistrz. kl. B. Gracze byli pełni entuzjazmu, a całej drużynie szczęście bezwzględnie dopisywało, do czego w niemałej mierze przyczynił się brak konsolidacji na początku sezonu w większości B-klasowych drużyn: ostatecznie widzimy Varsovię na czele tabeli. Strona techniczna u wielu graczy pozostawiała dużo do życzenia, a pod względem kombinacyjnym nie widzieliśmy w drużynie całości i zgrania. Opinję Varsovia sobie urobiła, a jednak nie zdołała jej wyzyskać. Widzimy więc u Varsovii z drużyn zamiejscowych jedynie jakiś bezbarwny, mocno kombinowany team Cracovii. Natomiast wykazała Varsovia godne napiętnowania lekceważenie klubów młodszych pod względem klasy, ale tem niemniej bardzo silnych. Mamy na myśli wystawienie przeciwko Skrze, mistrzowi kl. C, kombinowanej II i III druż., mimo zgoła innej umowy. Powinien więc zarząd Varsovii wyplenić te chwasty, zwrócić więcej uwagi na prywatne życie niektórych swoich graczy i zabrać się do pracy nad sobą, by nie być wśród nowych rywali pożałowania godnym kopciuszkiem.

O Czarnych z Radomia mówić nie mogę, ponieważ niestety nie znam bliżej działalności tego klubu. Da się powiedzieć, że atak choruje na hyperkombinację i że drużynę podczas mistrz. prześladował pech. Naogół jest to zespół niezły i rokujący dobre nadzieje na przyszłość (nie opieramy się na strukturze wewnętrznej klubu Czarnych, albowiem co do tego zastrzegliśmy się). Musimy jednak stwierdzić, że albo Czarni nie rozwinęli żywej działalności, albo też nie umieli odpowiednio informować i wywołać zainteresowania dla siebie. Pierwsza ewentualność w większym, a druga w mniejszym stopniu, wydaje złe świadectwo osobom kierowniczym Czarnych.

Bezsprzecznie najruchliwszą z drużyn B klasy naszego okręgu okazała się Makkabi. Bardzo często widzieliśmy jej pierwszy zespół na zielonej murawie. Makkabi rozegrała, oprócz licznych z równymi co do klasy przeciwnikami, mecze z warszawską pierwszą klasą (do kompletu braknie jedynie Akademików), sprowadzała w miarę możności zamiejscowe drużyny, a nadto odbyła stosunkowo dużo wyjazdów. Jednakowoż nie da się ukryć, że kierownictwo sekcji spoczywa w rękach niefachowych, w rękach gimnastyków, którzy uważają piłkę nożną za „coś modnego“, co trzeba uwzględnić i podporządkować gimnastyce, która jest w tem towarzystwie głównym motorem. Szczęśliwie złożyło się, że kieruje sekcją człowiek energiczny i dzięki też temu sekcja Makkabi wykazała żywotność, ale nie zdecydowano się na przeprowadzenie g r u n t o w n e g o odmłodzenia I-szej drużyny. Wpływy gimnastyczne są także powodem macoszego traktowania swego narybku, wbrew oczywiście własnemu interesowi. Co do fachowo-sportowej strony, to opanowanie piłki gracze naogół posiadają, drużyna miewa czasami niezłe pociągnięcia kombinacyjne, ale z drugiej strony niektórzy gracze nadużywają zbytecznych tryków, a całej drużynie brak woli i siły bojowej, którą niektórzy chcą zastąpić grą niesportową, bo brutalną. Z powodu późnego, niezupełnego i nieumieję-

tnego odmłodzenia drużyny, Makkabi zostaje wśród starych znajomych, aczkolwiek jej ostatnie wyniki i gra znamionują poprawę formy.

Sympatyczniejszym, ale mniej ruchliwym od Makkabi był Orkan, przeszłoroczna jeszcze rezerwa Polonji. I u Orkanu dał się zauważyć na początku sezonu brak konsolidacji, któremu to brakowi towarzyszyły niepewność i jakby jakieś nieotrzaskanie się w swej nowej roli B-klasowego i to samodzielnego klubu Tem też można wytłumaczyć sobie mierne wyniki, osiągnięte w swym czasie przez Orkan. Jednakże faktyczne walory tej jedenastki mogły dopiero wystąpić na jaw po pewnym czasie, po którym to Orkan zareprezentował się jako faktyczny i moralny mistrz swej klasy (jest to bardzo często używany ostatnimi czasy frazes, ale w tym wypadku odpowiadający rzeczywistemu stanowi rzeczy). Albowiem Orkan nie pozwolił unieść się początkowym, mniej lub więcej dobrym wynikom, lecz systematyczną i regularną pracą nad sobą doprowadził do wyniku z Legją 2:0 na swoją korzyść. Wynik ten nie jest przypadkowym, ale wypadkową umiejętności obu ścierających się zespołów. Zespół Orkanu nie celuje w jakimś kierunku: to znaczy, że nie można o nim powiedzieć, jakoby był dobrym np. biegowo, czy kombinacyjnie itp. Drużyna ta, jak zaznaczyłem, pracuje systematycznie i przyswaja sobie powoli wszystko, co może wpłynąć dodatnio na jej poziom gry. Ambicja i nielekceważenie przeciwnika (chociażby nim była C-klas. Ascola) świadczą także o sympatycznym rysie Orkanu. Należy jednak wytknąć zarządowi, że wykazał mało inicjatywy w nawiązywaniu stosunków zewnętrznych.

Sekcja footballowa Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów (WTC), aczkolwiek działa na Dynasach i w tabeli mistrz. zajmuje miejsce górne, nie napawa nas zbytniemi nadziejami. Nie na tem miejscu będziemy rozwodzili się o wewnętrznych stosunkach i stosuneczkach WTC; wspomnimy jeno, że ś. p. Korona zgodziła się na zaniechanie swego samodzielnego bytu, mając dość dobrodziejstw i łask, wypływających z racji przynależenia do WTC, jako jego autonomiczna zdaje się sekcja. Toteż widzimy w składzie nowe osoby, które wstępują nie do WTC, a udostępniają sobie klasę. Wystarczy, by jakiś klub inny znalazł się w tej klasie, a odrazu kilku graczy Dynasy opuści. Z powodu różnolitej więc fizjognomji drużyny, sądu pewnego, opartego na całorocznej jej pracy, wydać nie można. Nie da się mimo to zaprzeczyć, że pod względem technicznym gracze naogół byli nieźli i że każdy gracz z oddzielna i cała drużyna razem grają strasznie nieinteligentnie. W tem kryje się, sądzę, powód ogólnej antypatji, żywionej względem W. T. C. Odnosiło się często przykre wrażenie, że kierownictwo WTC swojem postępowaniem dąży do zademonstrowania niesportowego stanowiska swego. Mogę więc stwierdzić, że osobiście nie wiem o żadnym fakcie korzystania przez klub młody z boiska na Dynasach. Działalność czysto-sportowa ograniczała się do minimum. Podobne odciążenie w jednym kierunku umożliwiło uprawianie innego „sportu“, bo antysemityzmu, ukrywanego nieumiejętnie pod płaszczykiem nieprzyzwoitej obłudy.

Wojskowy Klub Sportowy Pogoń nie rozgrywał żadnych zawodów o mistrzostwo, ponieważ został wcielony do klasy B pod koniec mistrzostw. Dlaczego wcielono akuratnie Pogoń, a nie jakiś inny klub, to zostanie publiczną tajemnicą. Wystarczy spojrzeć na przytoczony nagłówek klubu, aby sprawa stała się jasną także niewtajemniczonych. Bo wszak nie można poważnie brać rozgrywek kwalifikacyjnych Pogoni z Barkochbą, czy Modlinem. Pierwszy mecz zakończył się wygraną Pogoni, a drugi już Modlin wygrał 3:0. Zresztą Pogoń, jak każda inna wojskowa drużyna, jest zespołem sezonowym. Nie ukrywam więc, że mam na myśli ciągłą zmianę dekoracyj. Dzisiaj ma Pogoń dobry skład, bo przypadkowo w Warszawie stacjonują dobrzy piłkarze w mundurach wojskowych; a jutro ci gracze będą odkomenderowani z Warszawy jakimś rozkazem i już jest zupełnie coś innego. Tutaj należy szukać przyczyny zmienności (nawet raptownej) osiąganych wyników. Walorów specjalnych, oprócz konstrukcji fizycznej, gracze Pogoni nie posiadają. Natomiast kierownictwo wykazało dużą ruchliwość i dobre zrozumienie swoich potrzeb.

Prawdziwym kopciuszkiem w swojej klasie (nb. i tak bardzo słabej w porównaniu np. z B kl. krakowską) okazała się Barkochba. I na tym przykładzie można było przekonać się o trafności i słuszności uwag, wypowiedzianych przez naczelnego redaktora „Tyg. Sport.“ p. Dr. Lesera w recenzji z zawodów ostatnich Wisła — Cracovia, że „wynik, osiągnięty na zielonej murawie musi być skutkiem pracy wewnętrznej danego klubu“. Faktycznie: jesteśmy świadkami rozkładu Bar-Kochby. Niema ona obecnie de facto zarządu, niema kierownika sekcji piłki nożnej, któryby chciał i mógł pracować. Te mniejwięcej przyczyny, oraz przedwczesne znalezienie się Bar-Kochby w tak zaszczytnem towarzystwie klubów, spowodowały jej miernotę sportową, kolosalną zarozumiałość graczy, co wywołało bezwzględną potrzebę gruntownej sanacji stosunków wewnętrznych klubu. Pod względem sportowym więc Bar-Kochba nie mogła przedstawiać czynnika poważnego, chociażby nawet na nasze B klasowe stosunki. (D. c. n.) *R. F.*

Boksowanie.

Battling Siki został we Filadelfji przez Jack Taylora pokonanym na punkty.

Jerome, który niedawno w meczu z But Taysor doznał złamania czaszki, zmarł w Berlinie.

Johnny Brown, mistrz Europy wagi bantamowej, pobił niedawno w Londynie Billa Handleya w 14 rundzie knock-out.

W Berlinie pobił Wagener Sjonvermana (Holandja), Ensel (Kolonja) Vorkaufa, Kourinsky (Hol.) przeciw Antonowiczowi nierozstrzygnięty, Bennies — Hoffman przerwany przez sędziego.

We Wrocławiu pobił Milenz Deitersa, Rönisch Obela (Berlin), Steehorst (Holandja) — Dressler bez rozstrzygnięcia.

Vienna (Wiedeń) przyjmuje w swoje łono klub bokserski Iron jako samodzielną sekcję.

Harry Greeb contra Johny Wilson 18 stycznia.

Ziemdorf (Berlińczyk) pobił Andersena.

Mistrzem wagi średniej w Ameryce jest Harry Greeb, w Anglji Tood, w Danji Martinsen. Mistrzem wagi półciężkiej w Ameryce jest Geny Tumy, w Anglji Blomfield. Mistrzem ciężkiej wagi w Anglji jest Goddard, w Ameryce Dempsey.

Gebraus jest mistrzem Belgji w wadze piórkowej.

Makkabi (Kraków) zorganizował sekcję bokserską pod kierownictwem p. Falleka, który zagranicą nabył rutynę techniczną i wyszkolenie w tym sporcie. Jest to pierwsza sekcja bokserska w Krakowie w tow. sportowem.

Ciężka atletyka.

Zawody ciężko atletyczne Wiedeń — Grac mają przyjść na wiosnę br. do skutku.

Rozmaitości sportowe.

Hiszpanja — Włochy, mecz ten rozegranym zostanie 9. III. w Medjolanie. Hiszpanie przygotowują się sumiennie do tego meczu i odbyć mają do tego czasu 3 próbne treningi.

Team Kolonji — kom. Nürnberg-Fürth, mecz ten rozegranym zostanie 3 lutego w Kolonji.

Austr. Zw. Footb. poweźmie prawdopodobnie uchwałę, że umowy zawarte między towarzystwami co do zwalniania graczy, o ile nie opierają się na materjalnych warunkach, mają być dotrzymywane.

Glass i Chlas, gracze DSV. Opawa, mają się przenieść do wied. Rapidu.

Bilans francuskiego sportu w 1923 r. Fran. Zw. Bokserski liczy 937 klubów i hal, 5300 zawodow., 11205 amatorów boks. — Franc. Zw. Kolarski 1650 klubów przeciętnie po 75 członków, do tego dochodzi 16.000 pojedyńczych posiadaczy licencji. — Franc. Zw. Rugby 1250 tow. o około 120.000 członkach. — Fr. Zw. Lek. Atletyczny 1659 tow. z 25.000 członk. — Fr. Zw. Gimnastyczny 2005 tow. i 65.235 członk. — Fr. Zw. Footballowy ma największą ilość tow., bo 2767, ponadto 264 klubów szkolnych, ilość graczy przekracza 100.000.

Z powodu zmniejszenia kary Häuslera i Guttmana z Wied. Hakoahu przez komitet protestów zamierzają członkowie Strumy wied. (Wydz. kar i zgł.) zastrajkować. Sprawa oparła się o Zarząd Wied. Zw. Footb.

Reprezentacja Berlina gra w b. r. 15 marca przeciw Hamburgowi w Barlinie, 6 kwietnia przeciw Pradze w Pradze, 27 kwietnia przeciw Budapesztowi w Berlinie, 18 maja przeciw Monachjum, 29 maja przeciw Bazylei w Berlinie.

W pierwszej głównej rundzie o puhar ang. odpadło 8 pierwszoklasowych, 4 drugokl. i 12 trzeciokl. drużyn. Do następnej rundy weszło 11 pierwszoklasow., 8 drugokl., 5 trzeciokl. i team amat. Corinthians. Na 32 spotkań 7 było nierozstrzygniętych. Z pierwszoklasowych klubów zapewnili sobie dalsze uczestnictwo w rozgrywkach: Huddersfield, Everton, Manchester City, Liverpool, Burnley, Westbromwich Albion, Westham United, Notts County, Newcastle United, Arsenal i Aston Villa.

F.I.F.A. odbędzie swój kongres 24 i 25 maja w Paryżu. W oficjalnych sferach uważają, iż nic nie stoi już na przeszkodzie przyjęciu Austrji i Niemiec do Związku.

We francuskich pismach sportowych toczy się zacięty, interesujący spór. Brak bowiem Francji odpowiedniego środk. pomocnika do Olimpjady. Wprawdzie posiada ona znakomitego środkowego pomocnika, miano wicie Petit Rene'a, tenże jednakowoż nie grał dotąd nigdy we francuskiej drużynie, lecz grywa stale w hiszpańskim klubie Irun i uważa się go tam za wybitnego gracza. Dla Hiszpanji nie może wchodzić w rachubę, jest bowiem z urodzenia Francuzem. Hiszpanie natomiast nie zgadzają się, aby Rene grał w innej reprezentacji. Lecz raz już wystawiono tego hiszpańskiego Francuza w teamie francuskim i chce się w miarodajnych sferach powtórzyć ten eksperyment, co jednak wywołuje sprzeciw Hiszpanji. Rozstrzygnięcie tej kwestji jeszcze nie nastąpiło, należy się jednak spodziewać ugodowego załatwienia.

Szwecki mecenas sportowy, Chevallier Saint Frond (Stockholm) ofiarował Brandenb. Związkowi 250 dolarów na urządzenie gier reprezentancyjnych.

Mecz Belgja — Szwajcarja nie odbędzie się w roku bieżącym, lecz dopiero w sezonie 1924/5.

Z okazji meczu Austrja — Niemcy w Norymberdze bawiło tamże wiele wybitnych osobistości ze świata sportowego. Między innymi przew. D.F.B. Blaschke, Kap. Austr. Zw. Footb. Hugo Meisl, Benseman (Kicker), Seybold (Fussball), korespondenci pism z Wiednia, Lipska, Berlina, Mannheimu, Hamburga, Heidelbergu, Stuttgartu, Frankfurtu etc. , przew. Poł. Niem. Zw. Dr. Ivo Stricker i członkowie tegoż Dr. Klausner (Freiburg), Carlini (Norymbergja), Dr. Stein repr. Urzędu miejsk. dla ćwicz. fiz. Koppehel z Berlina, Simetschek z Pragi (obydwaj ostatni nasi współpracownicy. — Red.), Dr. Schneeberger, delegat A. Zw. Hock. i wielu innych.

Drużynę repr. Austrji, która z taką ambicją i poświęceniem grała przeciw Niemcom w Norymberdze, nazywa prasa sportowa austrjacka „najwierniejszą reprezentacją Austrji".

Reprezentatywni debjutanci teamu Austrji przeciw Niemcom, Horvath, Aigner i Tandler, zadowolnili nadspodziewanie.

Jedyny drugoklasowy internacjonał w teamie Austrji w Norymberdze, Jiszda z FAC u, był najlepszym napastnikiem

Nagrodę „Grand Prix sportu cielesnego" za rok 1923 otrzymał od paryskiej akademji sportowej Allain Gerbault, znany tennisista, który w ub. roku na małej żaglowej łodzi sam przepłynął ocean atlantycki. Nagroda powyższa, ufundowaną została w r. 1911 przez Henri Deutscha w wysokości 10.000 franków za najlepszy sportowy czyn. Gerbault jest „all-round" sportsmenem, na ziemi, we wodzie i powietrzu, jest też znakomitym pisarzem. Wedle formuły ma nagrodę powyższą otrzymać sportsmen, który dokona takiego rekordowego czynu sportowego, który przyczynia się do postępu ludzkości pod względem materjalnym, naukowym i moralnym. Na rok 1923 było wielu konkurentów: Mlle Suzanne Lenglen (tennis), Gillard (motocykl), Sadi Lacointe (lotnik), Sullivan, Tiraboschi i Toth (wpław przez kanał la Manche), Norbert Casteret (pływanie), Gerbault (sport żaglowy) i Haardt-Audauin (przez Saharę w automobilu). — Nagrodę tę rozdzielono już 13 razy. Otrzymali ją w roku 1911 Beaumont (lotnik), 1912 Garros (lotnik), 1913 Pegoud (lotnik) 1914-18 lotnicy wojskowi Vita, Bertin, Guynemer, drużyna Klebera i kpt. Fonck, 1919 Carpentier (boks), 1920 Buillemin (lotnik), 1921 Lausanne i Angieras (lotnicy), 1922 Lucien Gaudin (szermierka). Teraz zaś Gerbault (sport żaglowy).

Publiczność hiszpańska nie była z sędziego Boasa zbyt zadowoloną.

Eintracht (Frankfurt) zaprosił drużynęo limpijską Węgier po Olimpjadzie.

Kryzys w Barcelonie. Po zawodach ze Spartą i Slavią większość graczy I. drużyny odmówiła swojego współudziału w zawodach z MTK. Toteż w pierwszym dniu spotkania z MTK. było 7 graczy rezerw., podczas gdy w drugim dniu cały napad był rezerwowy.

Porażka Slavii z Barceloną była zupełnie niesłuszną. Prażanie w drugiej połowie mieli wielką przewagę i dwukrotnie strzelili w słupek.

DFC. nazywa publiczność hiszpańską „fanatyczną, jednak nie niesprawiedliwą".

Halpern z wied. Hakoahu nie pojechał do Palestyny.

30 miljonów kor. austr. dostał podobno Uridil za swój współudział w filmie.

Fried, były gracz Cricketerów, wstąpił do Hakoahu.

Wędrówki graczy. We Wiedniu zanosi się na wielkie wędrówki graczy I. klasowych klubów. I tak Teufel (Sportklub) ma zamiar przenieść się do Rapidu, Zankel (Sp. cl.) do International, Ostriczek (Hertha) do Rapidu, Nytl (Slavia praska) do Amatorów, a Kowanda (Wacker) otrzymał zwolnienie z tego klubu.

Makkabi (Wilno) otworzyła 20 bm. uroczyście bardzo dobrą salę gimnastyczną.

Schlosser ma zostać trenerem berneńskiej Makkabi.

Przewodniczący Niem. Zw. Footballowego, Georg Blaschke, przedstawił stanowisko nieoficjalne tegoż związku (swoje) odnośnie do obesłania Olimpjady przez Austrję w nast. sposób: „Niemam nic przeciwko obesłaniu przez Austrję paryskiej imprezy,; albowiem Zw. Austr. postąpił w tej sprawie zupełnie lojalnie wobec Zw. Niem. Uczynił on swoje rozstrzygnięcie zależnem od aprobaty Niemiec i niema właściwie żadnej ważnej przyczyny odmówić takowej. Igrzyska olimpijskie są przecież międzynarodową imprezą i nieszczęście całe polega na tem, że właśnie Paryż wybrany został obecnie jako miejsce rozgrywek, a więc miasto, którego odwiedzenie dla oficjalnych zastępców sportu niemieckiego obecnie jest wykluczonem. Ponieważ jednak dla Austrji tego rodzaju ważne przeszkody nie istnieją, należy pozostawić w zupełności uznaniu Austr. Zw., czy uważa obesłanie za pożądane i należy mieć nadzieję, że jego delegaci przyczynią się do tego, aby przeprowadzenie Igrzysk Olimpijskich w r. 1928 nastąpiło rzeczywiście na podstawie międzynarodowej".

W sprawie profesjonalizmu wypowiedział się Blaschke w nast. sposób: „Profesjonalizm jest w pierwszym rzędzie kwestją gospodarczą, stojącą w najściślejszym związku ze smutnymi stosunkami zarobkowymi, a który przy powrocie normalnych stosunków znacznie się osłabi. W Niemczech nie można myśleć o zaprowadzeniu profesjonalizmu przedewszystkiem z powodów techniczno-podatkowych. Towarzystwa sportowe są tu, jako poświęcone fizycznemu wychowaniu urządzenia dobra społecznego, zwolnione od podatków widowiskowych i ich zamiana na przedsiębiorstwa zarobkowe musiałaby za sobą pociągnąć zaprowadzenie wszelkich możliwych, nowych, sport bardzo obciążających, podatków. Miasta, które się bezwarunkowo nie znajdują w normalnych finansowych stosunkach, czekają z upragnieniem na to, aby taki krok uczyniono, aby sobie następnie zapewnić znaczny udział w dochodach towarzystw, co pociągnęłoby za sobą ogromny upadek całego ruchu sportowego. Gracze, którzy wówczas byliby urzędnikami, musieliby być naturalnie zgłoszonymi do kasy chorych i zostać ubezpieczonymi w odpowiednich tow. ubezpieczeniowych. Profesjonalizm byłby zatem obciążony takimi ciężarami, że z góry skazany byłby na zagładę. Obok jednak tych czysto praktycznych motywów należy się także liczyć ze stanowiskiem publiczności i ogromnej większości samych towarzystw. Wiedeń jest w sporcie właściwie także Austrją i czego sobie życzą Wiedeńczycy, to musi być miarodajnem dla Austr. Zw. Footb. Inaczej jest w Niemczech. Tam są przekonania w rozmaitych okolicach całkiem ze sobą sprzeczne, a większość krajów odrzuca profesjonalizm całkiem kategorycznie. Naturalnie zdarzają się i w Niemczech wykroczenia przeciw tej zasadzie, jest jednakże niezmiernie trudną rzeczą dostarczyć na to dowodów. Jeśli jednak zachodziłaby możliwość przeprowadzenia dowodów, wówczas postępowałoby się w całych Niemczech jeszcze zawsze jaknajostrzej. Wielkie towarzystwa, które jedynie życzą sobie umiarkowanego profesjonalizmu, są wszak tylko cząsteczką całego ruchu sportowego i musi się przecież ostatecznie stanąć po stronie tych setek towarzystw, które kategorycznie odrzucają zaprowadzenie zawodowstwa. Praktyczne zatem względy i przekonania przeważającej większości niemieckich towarzystw nie pozwalają poprostu na zainstalowanie się profesjonalizmu.

PZPN. postanowił postawić na wem walnem zgrom. ZPZS. 27 bm. w Warszawie wniosek na wyrażenie votum nieufności PKIO.

Mazal, znany internacjonał czeski, został trenerem Slavii bern. po ukończeniu studjów medycznych w Bernie.

T. S. Wisła urządza w tych dniach poświęcenie swego nowego lokalu klubowego.

Mecz Węgry — Polska odbędzie się z końcem sierpnia br. w Budapeszcie.

Ruch, drugi robotniczy klub stolicy, został uchwałą Zarządu W.O.Z.P.N. przeniesiony do klasy B.

Loth I. został wybrany kapitanem związkowym W.O.Z.P.N.

Delegatami WOZPN. na Walne Zgrom. PZPN. wybrano pp. Jagielskiego i kpt. Lotha.

W Agrykoli otwarto halę gimnastyczną dla lekkoatletów. Treningi prowadzi trener PZLA., Baquet.

AZS. warszawski, według oświadczenia swego delegata na Walnem Zebraniu WOZPN., otrzymał już w dzierżawę Agrykolę.

PZPN. powinien naswem Walnem Zebraniu załatwić sprawę dyskwalifikacji Polonii.

Delegatami LOZPN. na walne zgrom. PZPN. są inż. Christelbauer, prof. Dręgiewicz, Kuchar Tad., prof. Wacek i Nowosielski.

Walne Zgrom. Krak. Z. O. P. N., odbyte ub. niedzieli w Krakowie przy licznym udziale delegatów z całego okręgu przyjęło, po dość ostrej dyskusji, toczącej się głównie na temat kiepskiej działalności Kol. Sędz. oraz kolizji między Wydz. G. i D., a Zarządem KZOPN., sprawozdania ustępującego Zarządu do wiadomości i wybrało następnie następujący nowy Zarząd: presez dyr. Bieżeński, I. wicepr. Rząsa, II. wicepr. Orzelski, sekretarz Krajewski, skarbnik Dr. Nedoma, członkowie Wydziału Tarnawski, Dr. Gleisner, kpt. Klocek, inż. Rosenstock (kapitan związkowy). Dr. Weiss, Molkner, Rutkowski (przew. Kol. Sędz.), Przeworski Ant. — Do Wydz. Gier i Dysc. weszli: Orzelski jako przewodniczący, Dr. Lustgarten A., Mastalski, Dr. Korngold, Skotnicki, płk. Gros, Gaweł, Kornaś G., Pasterz, Statter L., Zabża. — Do kom. szkontrującej: Kowalski, Dr. Lifszyc, Kaliciński, zastępcy Choczner W. i Legler. — Delegatami na walne zebranie PZPN. wybrano: Dra Hładija, Dębińskiego, Dra Gleisnera, kpt. Klocka, Dra Lustgartena J. Powzięto niektóre zmiany statutu i oznaczono nowe wkładki i taksy. — Z przebiegu obrad zaznaczyć warto ostrą polemikę między Dr. Lustgartenem, a p. Rząsą, co do działalności, względnie uchybień zarządu i członków Koll. Sędz., rzeczowe krytyki Dra Korngolda i delegata z Częstochowy. Wybory stały pod znakiem nowej konstellacji. W przeciwstawieniu do zwalczających się dotychczas na powyższem zgrom. bloków Cracovii i Wisły, około których zrzeszały się inne tow., powstały na obecnem zgrom. z jednej strony blok wszystkich prawie klubów kl. A (z wyjątkiem Wawelu), do którego przystąpiła pewna grupa klubów klasy B. i C. z Makkabi na czele, z drugiej zaś strony blok przeważ. części klubów kl. B i C z A. kl. Wawelem na czele, utworzony przez przywódcę Wawelu na samem zgromadzeniu, a powstały z powodu niezadowolenia reprezentantów tychże zignorowania ich należytego zastępstwa w Zarządzie, wykorzystanego przez niezadowolony z personalnego składu proponowanego Zarządu, Wawel. Blok I. uzyskał bezwzględną większość, mimo niezrozumiałego uczestnictwa reprezentanta Kol. Sędz. w sprawach wyborczych, co spowodowało opozycję do oświadczenia protestującego i opuszczenia sali przy końcu zgromadzenia.

Sparta praska została 18 bm. pokonaną w Madrycie przez kombinowany team Racing Club i Real Cl. 3:2 (1:1).

Francja — Belgja 2:0 (1:0).

13. I. nastąpiło 17-ste z rzędu spotkanie powyższych reprezentatywek i niespodziewanie, wbrew wszelkim przewidywaniom i to nawet francuskich sfer sportowych, zwyciężyła pewnie i zasłużenie drużyna francuska. Zawody powyższych krajów odbywają się tradycyjnie rokrocznie od 20 już lat i zawsze cieszą się wielkiem zainteresowaniem. W r. 1904 odbył się pierwszy mecz w Brukseli, zakończony remisowo 1:1. W r. 1905 odnoszą Belgijczycy najpiękniejsze zwycięstwo nad Francją w Brukseli 7:0, a w r. 1906 w Paryżu 6:0. Pierwsze zwycięstwo odnieśli Francuzi dopiero w r. 1907 w Brukseli 2:1, a w r. 1908 przegrali w tymsamym stosunku w Paryżu. W r. 1909 zwyciężają Belgijczycy w Brukseli 5:0, w r. 1910 w Paryżu 4:0, w r. 1911 w Brukseli 7:1. Deveen, center ataku, zdobył sam 5 bramek. Rok 1912 zakończył się nierozstrzygniętą w Paryżu (1:1). W r. 1913 zwyciężają Belgijczycy w Brukseli 3:0 w r. 1914 w Lille odnosi Francja 2-gie zwycięstwo 4:3. Z powodu wybuchu wojny następuje 4-letnia przerwa i dopiero w r. 1919 przychodzi do ponownego spotkania w Brukseli. Wynik 2:2. W r. 1920 trzecie zwycięstwo Francji w Paryżu 2:1, w r. 1921 rewanżują się Belgijczycy w Brukseli 3:1, w r. 1922 w Paryżu zwycięstwo gospodarzy 2:1, w r. 1923 w Brukseli przegrywają goście 4:1, ostatnie wreszcie spotkanie w r. 1924 zakończyło się zwycięstwem Francji 2:0. Ogółem więc rozegrały powyższe drużyny 17 meczów, 9 w Brukseli, 7 w Paryżu i 1 w Lille. Belgijczycy zwyciężyli 9 razy, Francuzi 5 razy, 3 mecze zakończyły się remisowo. Stosuuek bramek 51:20 dla Belgji.

Na ostatnich zawodach skład drużyn był następujący: Belgja: Debie (Racing C. B); Swaertenbrocks (Daring C. B.), Verbeck (Union St. Gilloise); Fierens (Beerschot A. C.), Van Halme (C. S. Brugeois), Schelstraete (C. S. Brugeois); Elst (Beerschot A. C.), Gillis (Standard C. L), Larnoe (Beerschot), Thys (Beerschot), Bastin (Antwerp F. C.). — Francja: Charigués (Red Star); Lenoble (Havre A. C.), Bauman (C. A. S. D.); Bonnardel (Red Star), Domergue (F. C. Cette), Dupoix (Racing C. F.); Dubly (R. C. Roubaix), Gross (R. C. Strassbourg), Regnier (Havre A. C.), Boyer (O. Marseille), (od 38 min. Accard (Havre F. C.), Isbecque (R. C. Roubaix).

Przebieg gry: Pierwsze 20 minut gry należą zupełnie do Belgijczyków. Przewaga gości była widoczną, grali oni o całą klasę lepiej od gospodarzy. Szczególnie napad kombinował znakomicie i często strzelał do bramki przeciwnika, ale Charigués był w dobrej formie i pewnie obronił kilka niebezpiecznych sytuacji. Po 20 stu minutach gry Francuzi uwalniają się powoli z gniotącej przewagi gości, atak gospodarzy kilkakrotnie się przebija, ale bez rezultatu. Thys i Larnoe nie wykorzystują kilku dogodnych sytuacji, ich powolność pozwala za każdym razem bramkarzowi gospodarzy odebrać im piłkę z pod nóg. Francuzi grają coraz lepiej. Van Halme i Schelstraete mają swój zły dzień, natomiast Fierens był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku. W 38 min. Boyer, l. łącznik gospodarzy, wskutek zderzenia schodzi z boiska, zastępuje go Accard (Havre F. C.). Atak Francuzów się ożywia, gdyż Accard gra znacznie lepiej od swego poprzednika, którego publiczność wygwizdała, niezadowolona z jego gry. W 35 min. obronił Charigués fenomenalnie róg Larnoego, w 2 min. później Gillis przebija się, bije z kilku kroków w róg, bramkarz ani drgnął, ale piłka odbiła się o słupek. Pewna sytuacja podbramkowa nie została wykorzystaną. W 44 min. wolny dla gospodarzy i Gross zdobywa 1-szą bramkę, powitaną niemilknącą burzą oklasków. Pauza. 1:0 dla Francji. — Po pauzie Gillis obejmuje kierownictwo ataku, Larnoe zaś miejsce pr. łącznika. Francuzi, zachęcani okrzykami publiczności, naciskają. Już w 3 min. Accard mija obronę, podaje Regnierowi, który z 4-rech metrów bije nieuchronnie. Francja prowadzi 2:0. Od tej chwili gospodarze uzyskują stanowczą przewagę. Debie broni fenomenalnie i on też uratował drużynę przed większą klęską. W ataku jedynie Gillis pracował, ale sam nic zrobić nie mógł. Wynik 2:0 pozostał już niezmienionym do końca gry.

Boisko z powodu uprzedniej ulewy było nieco rozmokłe i nierówne. Widzów 35.000. Sędziował znakomicie Small (Anglja).

15. I. 1923. *H.*

Mecz Austrja — Włochy z 20 bm. był 7 z rzędów tych krajów. Poraz pierwszy spotkały się reprez. powyższe 28. VI. 1912 r. w czasie Olimpjady w Stockholmie. Austrja przewyższała jeszcze wówczas znacznie swego przeciwnika, który znajdował się jeszcze wówczas w początkowem stadjum rozwoju i zwyciężyła 5:1. Następnie poszło już A. ciężej, gdyż Włosi pnęli się coraz bardziej w górę. Rozegrano 2 mecze, 22. XII. 1912 w Genui 3:1, drugi 15. VI. 1913 we Wiedniu 2:0, obydwa zwycięskie dla Austrji. Od tego czasu nie mogła A. więcej pokonać Włoch, ale i ci nie mogli uzyskać zwycięstwa. 11. I. 1914 w Medjolanie 0:0, 15. I. 1922 w Medjolanie 3:3, 15. IV. 1923 we Wiedniu 0:0. Futball włoski osiągnął klasę kontynentalną, dowodem mecze z Czechami, Węgrami, Niemcami i Austrją. Włosi zdobyli rekord, gdyż w serji 12 meczów międzypaństwowych byli niepokonanymi. Dopiero Czechy pokonały ich roku ub. w Pradze. 20 bm. udało się Austrji poraz pierwszy od szeregu lat zwyciężyć Włochów na ich własnym terenie.

Hajduk (Spalato) uzyskał 13 bm. w Marsylji w drodze powrotnej z Algieru przeciw mistrzowi poł. Francji, Olimpique, zwycięstwo 3:2. Wielki sukces Dalmacji.

Steve Bloomer, znany angielski napastnik, został trenerem FC. Real Irun w San Sebastian.

Cardiff City, przodująca drużyna w ang. lidze obecnego sezonu, posiada tylko 4 graczy, którzy nie mają jeszcze 30 lat.

Mecz Węgry — Włochy 13. IV. br. prowadzić będzie wydawca „Sporting Life“, Wagstafe Simons (Anglja).

Węgry — Luxemburg 20 maja w Luxemburgu.

Stadjon sztockholmski był w roku ub. używanym przez 248 dni, z tego 80 razy na mecze footballowe.

Walne Zgrom. Żyd. Zw. Footb. Czechosłowacji, odbyte 20 bm. w Pradze, obesłanem było przez delegatów Czech, Moraw i reprezentantów Żyd. Zw. Sędziów. Wniosek opozycji na przeniesienie siedziby Zw. do Berna odrzucono. Wypowiedziano się za utrzymaniem status quo i autonomją sędziów. Wybrano nowy Zarząd Związku: prezes Kamińsky (Praga), wiceprez. Dr. Baru (Berno), kap. związku i delegat do CAFC Dr. Weil (Praga) członkowie Tauber, Klinger, Pretzlmayer, Dr. Stern i Knöpfelmacher.

Sumaryczny stosunek bramek wszystkich dotychczasowych meczów Austrja — Włochy włącznie z niedzielnym wynosi 17:5 dla Austrji.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Częstochowy. Z radością mogę stwierdzić, że sport w Częstochowie coraz lepiej się rozwija. Jak wszędzie, tak i u nas na pierwszem miejscu stoi piłka nożna. W r. ub. wzbogaciła się Częst. o wiele nowych klubów, ale co najważniejsze, o nowe boisko, które wybudował magistrat, doskonale oceniający potrzebę rozwoju fizycznego młodzieży, za co mu się należą gorące dzięki.

Poraz pierwszy również w r. ub. zostało w Częst. rozegrane mistrzostwo pomiędzy tutejszemi towarzystwami związkowemi. Nie zostało ono dokończone. Na I. miejscu stała Warta, nie utraciwszy dotychczas ani jednego punktu i ani jednej bramki, dalej Sparta, a na końcu Częstochowa. Pierwsze miejsce zdołała Warta utrzymać pomimo wewnętrznego kryzysu, który przeżyła w lipcu i sierpniu, oraz pomimo zupełnego odmłodzenia drużyny. Jeszcze cięższy kryzys przeszła Częstochowa, która straciła prawieże całą pierwszą drużynę i już do końca nie mogła się podźwignąć z upadku. Jedynie Sparta przebyła ub. sezon bez wstrząśnień wewnętrznych, toteż pod koniec sezonu była bodaj że najsilniejszym klubem w Częst. Bardzo silnymi są również tutejsze kluby niezwiązkowe, jak Racovia i Orlęta. Żałować tylko należy, że kluby powyższe nie brały udziału w mistrzostwie.

Szczegółowsze dane, tyczące się tutejszych klubów, są następ.: Warta grała 15 zawodów. Najważniejsze były z Częstochową 1:2, 2:0 i 3:0, ze Spartą 1:0, z Hakoahem (Będzin) 0:1, z Jutrzenką rez. (Kr.) 2:4, z Podgórzem (Kr.) 1:7, z Sosnowcem 1:3. Sparta rozegrała 19 zawodów, a między in. z Zagłębianką 2:2, 2:2, z Częstochową 0:1, 1:0 i 6:2 (do tego ostatniego sukcesu coprawda pomogli Sparcie gracze z Korony krak., chociaż zawody były nawet mistrzowskiemi), z Racovią 2:2, z Braterstwem ze Śląska 6:2, z Victorią (Sosn.) 0:1, z Hakoahem (Będzin) 2:4, z Koroną (Kraków) 2:4 i t. d. Częstochowa rozegrała 15 zawodów, jednakże ponosiła prawieże same klęski, jak z Wartą (Zawiercie) 0:8, Sosnowiec 1:12, Victorią 0:3 (do przerwy tylko) i td. Ładny jednakże sukces odniosła nad Wartą 2:1, Spartą 1:0, oraz Hakoahem (Będzin) 2:0. Orlęta nie rozgrywały poważniejszych spotkań z zamiejscowymi przeciwnikami, lecz z miejscowym przeciwnikiem mają do zanotowania b. ładne sukcesy, jak ze Spartą 0:3, 1:2 i 0:0, z Wartą 1:1 i 4:0, z Wartą II. 8:1, z Częstochową 4:2 i 7:0. Jednakże najlepiej zakończyła sezon Racovia. Na 16 rozegranych zawodów nie przegrała ani jednych. Pokonała ona Wartę (Zaw.) 7:2, Orlęta 6:2 i 4:1, Virginję (Sosn.) 4:0, Iskrę (Siemianowice) 3:2 i t. d. Dobrze również zapowiadają się najmłodsze kluby częst., jak Sokół, Sport, Zawisza, Częstochowianka i wiele innych. Jedynie Victoria, która nieźle się już rozwijała i jak zdawało się będzie najsilniejszą w Częst., pod koniec sezonu zupełnie upadła. Tyle o piłce nożnej.

Lekka atletyka nie może się u nas wykazać taką pracą, jak piłka, jednakże śmiało można powiedzieć, że nie próżnowano u nas w tej dziedzinie. Najbardziej na tem polu pracowali u nas wojskowi, szczególnie WKS. 27 pp. Zawodów urządzono 3, z tych dwa 27 pp., który urządził również bieg okrężny.

Inne sporty, jak kolarstwo, pływanie, wegetują, albo wcale o nich nie słychać. Tow. Cykl. urządza w sezonie 2 lub 3 wyścigi i na tem koniec. Dobrze rozwijające się i istniejące już 9 lat ŻTGS. prawieże zupełnie podupadło i nie daje znaku życia, a szkoda, bo mogło ono wiele zdziałać dobrego wśród społeczeństwa żydowskiego. Może walne zgrom., które się ma odbyć 27 b. m. skieruje pracę w Tow. na skuteczniejsze tory. O zimowych sportach nikt u nas nie myśli, chociaż codziennie setki młodzieży oddaje się łyżwiarstwu. *W. R.*

Z Poznania. Ruch sportowy w Poznaniu z chwilą, gdy boiska pokrył śnieg, ustał prawieże zupełnie. Wdzięczne pole do popisu mają łyżwiarze. W najbliższych dniach mają się odbyć staraniem ruchliwego klubu łyżwiarskiego popisy w jeździe szybkiej i figurowej. Wre natomiast praca wewnętrzna.

Zebranie Roczne Zrzeszenia Sędziów odbyło się przy udziale 15 sędziów. Po sprawozdaniu wydziału i udzieleniu temuż absolutorjum wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli ponownie pp. Mallow Janusz, przewodniczący, Paczkwski Adam, sekretarz, Brzeziński Rudolf, skarbnik, Roman Tomaszewski i Marjan Adamski, członkowie wydziału. Jako członkowie komisji egzaminacyjnej zostali wybrani pp. Tomaszewski i Waksmann. Uchwalono pobierać następujące opłaty taksy sędziowskiej: Od klasy A. — 5 frk. wal. Od klasy B. — 1 frk. wal. Od kl. C. — 0.50 frk. wal.

K. S. Pogoń (Poznań) obchodził w dniu 13 I. 1924 r. 10 lecie istnienia klubu. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Farnym — odbyło się na sali p. Jureckiego zebranie jubileuszowe, w którem brało udział z górą 60 osób. Na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie sekretarza z działalności K. S. Pogoń, które w streszczeniu podamy w następnym numerze. Uderzał niemile brak towarzystw bratnich, z których nie zjawiło się żadne. (K. S. Pogoń życzymy w dalszej pracy na niwie sportowej jaknajpomyślniejszych wyników. — Red.). *Tep.*

Z Wilna. L e k k a a t l e t y k a w W i l n i e. W ubiegłym roku 1923 lekka atletyka rozwijała się w okręgu wileńskim nader pomyślnie. Uwidoczniło się to w polepszeniu rekordów okręgowych w poszczególnych gałęziach tego sportu, w wynikach na prowincji, oraz w większej liczbie uprawiających ten sport.

Z porównania wyników wileńskich w r. 1921, 1922 i 1923 widać stopniowe podniesienie się wyników. Wogóle brak było l. atletom wileńskim, jak zresztą i całemu wileńskiemu światu sportowemu, którego ulubionym sportem jest piłka nożna, zamiłowania do lekkiej atletyki i bardzo mały, niestety, procent ich ćwiczył w przeciągu całego sezonu. (Reszta, pracują dla występów przed publicznością, trenowała tylko kilka tygodni, lub nawet dni!!! przed zawodami).

Na pierwsze miejsce w okręgu wileńskim wybija się 6 pp. Leg., jedynie dzięki por. Dobrowolskiemu, posiadaczowi 6 rekordów okręgowych. Dalej następuje WKS. Słonim, posiadający niezwykle ambitnych zawodników, jak naprz. Koźmińskiego. Wyróżnili się z tego klubu Dach i Stefański. Pierwszy, jako długodystansowiec o olbrzymiej wytrzymałości, drugi zaś swymi wynikami w rzutach. W ubiegłym roku powstały klub sp. ZBK. Strzelec na serjo zabrał się do pracy i osiągnął stosunkowo dobre wyniki. Na czoło lekko-atletów tego klubu wybił się Grankowski, uczestniczący na zawodach w wielu punktach i mogący stawać do pięcio lub dziesięcioboju. Grankowski prawieże osiągnął rek. polski w skoku w dal z miejsca (skok o 1 cm ustępował rekordowi równemu 294 cmtrom). AZS. wykazał, że chociaż posiada dobry materjał, lecz za mało nad sobą pracuje. Dowbór, Bańkiewicz i Bujko utrzymują mniej więcej dawny poziom, z pozostałych zaś wybił się Pietrzkiewicz (1500 mtr. 4:43,4). Makkabi, dawny dzierżawca pierwszych miejsc w biegach, zupełnie spadł z formy. Starsi członkowie są za starzy, lub niezdolni do uprawiania sportu, reszta zaś jest za młoda. Wszyscy z występujących na zawodach zawodników wykazali zupełny brak treningu i formy. Je-

dynie skaczący w zwyż z miejsca Lewin i Cheifec, wykazali ładny styl. K. S. 5 pp. Leg. i 3 pp. posiadają po jednej jednostce wybitnej. Są nimi por. Herchold, dążący do dobrych wyników w biegu stumetrowym i skoku w dal, oraz Nawojczyk, który jest w Wilnie bezkonkurencyjny w rzucie kulą. Mistrz Wilna w footballu I. pp. Leg. zaniedbuje zupełnie lekką atletykę. Lauda i WKS. zupełnie absentowali się na zawodach, widocznie tego sportu nie uprawiają. Wogóle brak naszym klubom wileńskim własnej inicjatywy i chęci spopularyzowania lekkiej atletyki wśród szerszych warstw. (Uczniów, kolejarzy, żołnierzy i t. d.) Kobiety na wileńszczyźnie tego sportu nie uprawiają. Materjału sportowego na Wileńszczyźnie nie brak, mimo obecnych warunków lecz bardzo się odczuwa fatalny brak trenera. *L. R.*

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. FAC—Ostmark 4:1 (1:0), Wacker—Rudolfshügel 1:0 (0:0). Zaw. tow. II. kl.-Phönicia—Vorwärts Ob. 5:1.

Praga. Mecz Vikt. Žižkow—Slavoj Žižk. został odwołany. Przeciw swojej rez. zwyciężyła Vikt. Ž. 9:0.

Monachjum. Wacker—Spielver. (Fürth) 2:1.

Norymberga. IFC—VFL 96 Halle 4:0.

Karlsruhe. Karlsr. FV Frankonia 3:1. Rozstrzygający mecz o mistrz. okr. ligi.

Stuttgart. Stuttgarter Kickers - IFC Freiburg 1:3. IFC Phorzheim—Stuttg. Spcl. 6:1.

Manheim. T. u. Sp. V. Waldhof—Phönix Ludwigshafen 3:1.

Frankfurt. Borussia—Sp. Ver. 2:1.

Neunkirchen. Borussia—Alemania (Wormacja) 7:0

Berlin. Union-Obsch.—Kick. Schön. 4:0.

Drezno. Brandenburg—Guts Muts 5:3.

Szczecin. Sportklub—Preussen 3:1. Mecz rozstr. o mistrz. Pomorza.

Szwajcarja. Grashoppers (Zurych)—Etoile Chaux de Fonds 0:3, FC Zurych—FC Blue Stars 8:2, FC Lugano—Sportklub Veltheim 1:1, Nordstern—FC Luzern 6:1, Old Boys—FC Biel 2:3, Cantonal (Newchatel)—Etoile Carouge 0:1, Urania (Genewa)—FC Chaux de Fonds 1:2.

Anglja. Arsenal—Cardiff City 1:2, Birmingham—Nottingham Forest 0:2, Blackburn Rovers—Westham United 0:0, Boltor Wanderers—Aston Villa 1:0, Everton—Middlesborough 1:0, Huddersfield Town-Chelsea 0:1, Manchester City—Liverpool 0:1, Notts County—Preston North End 0:0, Sunderland—Sheffield United 2:0, Tottenham Hotspurs—Newcastle United 2:0, West Bromwich Albion—Burnley 0:3.

Szkocja. Ayr United—Airdrieonians 2:3, Celtic—Aberdeen 4:0, Elydebank—Hearts 2:1, Dundee—Kilmarnock 4:2, Hamilton—Rangers 2:3, Hibernians—Third Lanark 5:2, Motherwell—Falkirk 3:1, Partiek Thistle—Raith Rovers 2:0, Queenspark—Morton 3:1, St. Mirren—Elyde 3:1.

Kolarstwo.

12-godzinny bieg drużynowy w Berlinie 20 bm. wygrała para Saldow — Bauer, osiągając 448 93 km.

Łyżwiarstwo.

Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej na lodzie zdobył ub. niedzielt w Davos inż. Kachler (Wiedeń). 2) Wrede (Wiedeń), 3) Rittberger (Berlin), 4) Preisecker (Wiedeń), 5) Tabe (Anglja), 6) Franke (Berlin). Wielki sukces szkoły wiedeńskiej.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

K. S. Diana (Katowice) urządza 16 lutego b. r. bal maskowy na olbrzymią skalę. Przy wstępach pobierać się będzie dopłatę na fundusz olimpijski. Diana jest jednym z tych klubów, który obok sportu pielęgnuje także życie towarzyskie wśród swych członków i sympatyków i zasługuje na wybitne poparcie społeczeństwa.

Zarząd Makkabi (Kraków) zwołuje wszystkich swych członków i członkinie na plenarne zebranie, które odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali tow. „Ezra". Referują Dr. Korngold: Nasza obecna praca w klubie, Schönberg: Sprawa stadjonu Makkabi, Dr. Leser: 15 letni jubileusz klubu.

Walne Zgromadzenie K. S. Warta (Poznań) odbędzie się w środę dn. 30 bm o godz. 18·30 w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej. W razie braku statutem przepisanego quorum. Walne Zebranie odbędzie się w pół godziny później. Wnioski członków, mające wejść pod obrady, muszą być złożone pisemnie na ręce zarządu (St. Derda, ul. Łukaszewicza 14) conajmniej 3 dni przed zebraniem.

ŻKS. Makkabi w Jaśle, zawiadamia o zmianie adresu sekretarjatu, który obecnie brzmi: J. Seinwel, Jasło ul. Igielna.

Hakoah (Wiedeń) powróciła we wtorek 22 bm. do Wiednia ze swojego tournée po Egipcie i Palestynie.

Kryzys w Rapidzie wied. ma się ku końcowi. Pertraktacje ugodowe między zarządem a graczami nie doprowadziły jeszcze do konkretnego rezultatu. Jest jednak prawieże pewnem, iż dojdzie do zgody, gracze bowiem nie są między sobą zgodni. Prawdopodobnie będzie musiało kilku panów z zarządu ustąpić, jak również ten i ów ze starych graczy.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.